

GAZETA WARSZAWSKA

Z WARSZAWY DNIA 27. PAZDZIERNIKA 1797 R. W PIĄTEK.

Z Wiednia 18 Października.

W niepewności dotychczas względem wojny lub pokoju zostaliśmy. Gabinet Londyński wszelkich dokłada usilności dla nakłonienia Cesarza do dalszego wojny prowadzenia i w tym celu znaczne płacić subsidia przyrzeka, ale Monarcha nasz pragnąc kraje swe uszczęśliwić przez pokój, przedsięwziął uczynić raczej jakie ofiary i zawrzeć go z rządem Francuzkim, byleby kondycje jego nie były nadto uciążliwe. — Wybieranie 30,000 rekruta do Mca Listopada odłożono. — Znany *D'Entraignes* przybył tu w tych dniach, lecz odebrał od rządu rozkaz wyiechania.

Z Brukseli 18 Października.

Trudno jest w terażniejszym rzeczy położeniu zgadnąć czyli będziemy mieli zatrzważając powszechnie wojnę, czy też tak bardzo pożądany pokój. Odbierane codziennie rozmaite wiadomości, codziennie nasze odmieniają i trzeba mieć cierpliwość, gdyż ledwie przy końcu tego miesiąca pewności się dowiemy. — Hrabia *Metternich* przeznaczony do *Rastadt* w negocjacji pokoju dla Rzeszy, nie zdaje się, ażeby prętko wyjechał. Czekają zapewne na skutek konferencji w *Udine*, a szczególniej na powrót wysłanego do *Paryża* kuryera od *Gen. Buonaparte*. — Tymczasem codziennie wielka liczba armat i amunicji z *Wiednia* ku granicom Włoskim jest przesyłana. Każdy co dawniej był w pospolitym ruszeniu, a teraz się dobrowolnie do wojska zaciąga, odbiera procz zwyczajnej dziennej płacy 6 graycarow

w dodatku od Cesarza, a dla zachęcenia stanu wiejskiego w niższej Austrii, wszystkim, którzy się w Kwietniu uzbroili, d. 12 t. m. w *Klosterneuburg* medale srebrne dano.

Z Londynu 10. Października.

Widoki do pokoju zniknęły, lubo dwór nasz nie ogłosił jeszcze Manifestu o którym wszystkie wzmiankują gazety, nawet ministerialne. Ministrowie nasi spodziewają się może otrzymać wprzody odpowiedź Dyrektoryatu na ostatnie depecze przesłane do niego przez kuryera Francuzkiego, któremu nasz kuryer de *Dover* tylko towarzyszył. Lord *Malmesbury* nie pojechał do *Lille* ale do *Bath* dla poratowania zdrowia. Wiadomo jest także, iż wieść jakoby Ministerium żądało od Dyrektoryatu paszportu dla Lorda *S. Helens*, nie miała żadnego fundamentu. Zeszłego Piątku i wczoraj rząd odebrał depecze z *Wiednia* od *P. Eden* Posła naszego przy dworze Wiedeńskim.

Dziś rano odebraliśmy następującą wiadomość o wyjściu na morze floty Hollenderskiej.

Z Garmouth 9. Października.

W tym momencie zawiął tu *Lugger* z doniesieniem, że flotta Hollenderska wyszła na morze. Flotta Admirala *Duncan* podniosła natychmiast kotwice dla popłynienia przeciw niej.

W innym liście z *Garmouth* tejże daty jest wyrażono: „Po daniu sygnału, że flotta nieprzyjacielska na morzu krąży, Admirał *Duncan* ruszył natychmiast z flot-

tą swoją złożoną z 13. liniowych okrętów, do których 3. inne przyłącza się. Cała więc jego siła składa się z 16tu liniowych okrętów i 6 fregat. Hollenderska zaś flotta mocna jest 15 liniowych okrętów, 12 fregat i kutterów. Admirał *Duncan* dniem i nocą pracował nad opatrzeniem floty we wszelkie potrzeby. Tak Admirał iako i inni officerowie, kochani są od marynarzów, którzy lubo tak długo znajdowali się na morzu, w dobrym jednak zdrowiu zostali, co troskliwości Admiralicji w opatrywaniu flot w świeżą żywność przypisać należy. Wkrótce ważnych wiadomości od tej floty spodziewamy się.

Francuzi w *Havre* wszystkie swe fregaty rozbroili i posłali maytkow do *Brest*, gdzie znowu wielkie czynią przygotowania do wyprawy przeciw Anglii lub Irlandyi. Wielu mniema, iż flotta Hollenderska, będzie chciała przyłączyć się do *Brest*ńskiej inni zaś mniemają, że popłynie do *Lizbony*, dla przymuszenia Lorda *S. Vincent* do opuszczenia blokady portu *Cadix*, a tym samym ułatwienia flocie Hiszpańskiej, wypłynienie na morze. Dla należytego floty *Brest*ńskiej osadzenia, wielu maytkow Francuzkich z południowych portow przybyło do *Brest*.

Brzegi *Essex, Norfolk, Suffolk* &c: zupełnie są zabezpieczone. Dniem i nocą małe statki krążą przy nich. Na całym północnym i wschodnim brzegu przeznaczeni do tego ludzie, stoją na wieżach dla dawania sygnałów w przypadku zbliżania się nieprzyjaciela, w dzień pogony przez bandery, w czas dżdzyfny przez wystrzały z armaty, w nocy przez rewerberujące z lamp światło, tak iż w pułgodziny, w rozległości 30 do 40 mil będzie można mieć wiadomość o zbliżającym się nieprzyjacielu.

W Irlandyi także Vice-Król obiechał wszystkie brzegi i wszędzie ie gdzie mu się tylko zdawało, iż nieprzyjaciel wyładować może, należycie obwarować kazał.

Nowo obrany Lord Major *Londonyn* *Beniamin Hammet* wzbrania się przyjąć tego urzędu dla słabości zdrowia. Ławnik *Anderson* podobno na miejsce jego obrany będzie.

Obręty wojenne *Prince Royal* i *Hector* podniosły kotwice dla konwojowania do *Lizbony* i *Gibraltaru* wielkiej kupieckiej floty. Regiment jeden mający wzmocnić garnizon w *Gibraltarze* wsiadł na statki przewozowe, i znajduje się przy tej flocie. Z Portugali odbieramy wiadomość, że Królowa nie ratyfikowała jeszcze zupełnie traktatu zawartego z Francją.

W Irlandyi, skonfederowani Irlandczykowie zgromadziłą się jeszcze w wielu miejscach a nawet w karzmach. Wydziały ich korrespondują z sobą. Przed kilku dniami aresztowano 19tu, właśnie wtedy kiedy czytaniem pism buntowniczych zatrudniali się. W Hrabstwie *Down* odkryto także spisek i 11 osob uwieziono. Hasłem ich było „wolność i równość.„ Ktokolwiek może niechać, opuszcza kraj ten nieszczęśliwy i w 3. miesiącach wielka liczba famii emigrowała.

Ogromne Hiszpańskie okręty *S. Jozef* i *Zbawiciel świata* od 112 armat zawinęły do *Plymouth*, gdzie mają być naprawiane. Warsztaty w *Portsmouth* były dla nich za szczupłe. Okręt Angielski *Sandwich*, na którym hersztowie ostatniego buntu maytkow posiedzenia swe odprawiali, z rozkazu admiralicji na zawsze ma być rozebrany.

Słychać, że wojska nasze, opuszczą *S. Domingo*. Liczba mieszkańców w części Indytow wschodnich należącey do W. Brytanii, wynosi do 30 milionow dusz.

Nota ostatnia Pełnomocników Francuzkich do Lorda *Malmesbury* sprawiła u ludu w *Londonie* wielkie wrzenie. Prości ludzie zbierają się na ulicach i każą sobie głośno czytać. Jedno z naszych najlepszych pism zawiera w sobie z tego powodu, co następuje: „Dyrektorjat oświadcza, iż czas do negocyacji trwać ma do 16 t. m., i wina zerwania niey rzuca na Anglią, jeżeli Ministerum nasze z czasu tego korzystać nie będzie. Zamiany w tym jego będą uiszczone, gdyż ministerialne nasze gazety, nymniejzey nie zachowując ostrożności, iawnie głośzą, iż pokoy pograży Anglią w największe nieszczęścia, i że wprzody bezpieczni być nie możemy, poki Francya zupełnie nie pokonamy. Jedna z pierwszych gazet rządowych to ieszcze dodaie: „Nieprzyjaciel nie może nam szkodzić przez attak otwarty, ale przez wpływ pryncypiow swoich. Ze to w ciągu wojny nie nastąpiło winni ieszemy, rozumnym od rządu przedsięwziętym środkiem; ale iak skoro pokoy nastąpi, środki rzezone odpadną, a zgromadzenia Jakobińskie będą mogły truciznę swoją w kraju rozpościerać, Dyrektorjat będzie w czasie pokoju nasyłał emissaryuszow w kray nasz, dla wzniecenia niezgod wewnętrznych a nadeszysztko starać się będzie wprowadzić do osad naszych systema, przez ktore dając wolność nieograniczoną murzynom, do buntu ich chce zachęcić &c.

Z Hagi 14 Października.

Flotta Hollendercka o 15 liniowych okrętach, 12 fregatach i kutterach, wyszedłszy pod żagle d. 17 t. m. z *Texel*, krążyła przy brzegach aż do d. 11 kiedy Anglicy pod komendą Admirala *Duncan* w 16 liniowych okrętow zbliżyli się dla wydania bitwy, ktora o godzinie 10 przed południem na wysokości morza przy *Wyck*

rozpocząwszy się, zakończyła się nyniejszczęśliwie dla nas. Okropną kanonadę w *Hadze* słyszano. Z *Rapportu* Admirala *de Winter* (ktory się w niewolę dostał) pisanego na okręcie Admirala W. Brytanii, okazuje się, że 8. Hollenderkich liniowych okrętow Anglicy zabrali, to jest: *Wolność* pod komendą Admirala *de Winter* o 74 armatach, *Jupiter* pod ViceAdmiralem *Keinties* o 74, *Herkules* o 64, *Wassanaer* o 64, *Haarlem* o 68, *Delft* o 56, *de Vries* o 68, *Rouność* o 68. — O losie ianych okrętow nic Admiral nie wiedział. — Dziś oczekujemy drugiego i dokładniejszego raportu. Słychać że okręt *Alkmaar* o 56 armatach zatonął. Rybacy z *Scheveningen* wiele pływających po morzu ruchomości okrętowych pozbięrali. O liczbie zabitych, z drugiego dopiero raportu dowiemy się, pierwszy jest takowy:

„Vice-Admiral *de Winter* do wydziału marynarki,

Z największym zmartwieniem donoszę, że d. 11 Października zraną, spofrzegliśmy flotę Angielską. Stanęliśmy w porządku do bitwy, dałem znak, ażeby okręty iak tylko naybliżej być może przy sobie znajdowały się, lecz to nie było zupełnie przyprowadzonym do skutku z przyczyny odmieniających się mocnych wiatrow, i złego niektórych okrętow opatrzenia w żagle. O godzinie 11 przed południem nieprzyjaciel uderzył na tylną straż naszej linii, odważnie przedarł się przez nią, co jednak widziałem z ukontentowaniem, spodziewając się, że odetniemy Anglikow, i dla tego dałem znak okrętom, ażeby zwinęły niektore żagle. Nie mogło to jednak nic pomodż, pomalu lubo w nierowney sile przyszliśmy do bitwy. Byłem atakowany nayprzed od 2, a potym od 3 razem okrętow. Na okręcie

1330

Hercules wszczął się ogień, a przez zbliżenie się jego ku mnie przymuszony byłem cofać się, przez co wpadłem na 4ty Angielski okręt, na którym sam Admirał *Duncan* znajdował się. Wszystkie mi maszty i liny porozstrzelano. Przy ostatnim znaku, który dawać chciałem dla ściągnięcia innych okrętów ku mojej pomocy, wystrzał Angielski wyrwał mi z ręki linę banderową. Gdy się to działo na moim okręcie, okręt *Wassenaer* przez ranienie Kapitana, utratę wielu maytkow i Bog wie dlaczego więcej, był wzięty, iako też *Harlem, de Vries, Delft i Jupiter*, którego wielki maszt obalony został; lubo tego widzieć nie mogłem dla dymu będąc w ciągłej bitwie. Choć wiele ludzi straciłem, starałem się jednak w śród nieustraszonego ognia przedrzeć przez 5 okrętów nieprzyjacielskich, dla zbliżenia się ku brzegom lub innym okrętom mogącym mnie ratować. Lecz to próżnym było usiłowaniem. O agiey po południu wszystkie 3 maszty straciłem, potykałem się jednak, jeszcze przez pół godziny. Niemając jednak żadney nadziei, gdy procz tego nasze okręty widząc ustrzeloną banderę, oddaliły się, ludzkie moi więcej do połowy w liczbie zmniejszeni, przestali strzelać, o godzinie więc 3ciey poddałem się. Przyplłynęła do mnie zaraz fregata Angielska, na ktorej będący officer udał się ze mną na okręt Admirała *Duncan*. Okręt *Rouność* nie daleko mnie znajdujący się, wcale się więcej nie bronił i nie strzelał, nie wiem dla czego. Równie nie jest mi wiadomo z jakiey przyczyny okręty Admirała *de Vries, Delft i Harlem* poddały się. Okręt *Hercules* potrafił ugasić pożar na nim wszczęty, lecz przez to dostał się wraz ze mną w środek Angielskiej floty, i wzięty został. Z moich officerow i całego ekwipażu bardzo jestem kon-

tent i polecam ich względem waszym iako ludzi broniących się do ostatniego i wiernych swemu Admirałowi. Z obydwóch stron uporczywie walczone i wiele ludzi zginęło. Anglicy wiele wystrzałow w spod okrętow dostali, i znaczną liczbę maytkow utracili — Nieprzyjaciel z 9 liniowemi okrętami popłynął był do *Farmouth* dla ich naprawy. W sobotę wieczorem uwiadomiony został, żeśmy się znajdowali na morzu. W poniedziałek wyszedł pod żagle opatrzywszy się w żywność w 24 godzinach i wzięwszy z sobą zamiast 9 w naprawie będących okrętów, 3 innych z *Portsmouth*; w ogule miał 16 liniowych okrętów, z których ieden tylko był o 50 działach, reszta była od 74. — Dzień ten jest dla mnie najnieszczęśliwszy w ciągu mego życia. Mimo największey zręczności w manewrowaniu i osobistego męstwa na moim okręcie iako też i wielu innych, nie można było nieszczęścia uniknąć. Nieprzyjaciel poważa nas dla uporczywey obrony naszej. — Trudno jest, aby bitwa iaka mogła być krwawszą, dla nas zaś była śmiertelną. — Będę miał szczęście przesłać wam przy pierwszym zdarzeniu drugi dokładniejszy rapport. Teraz korzystam z grzeczności Angielskiego Admirała, dla przesłania wam tey wiadomości, i polecenia waszemu staraniu i uwadze wielkiej liczby niewolników zasługujących na los pomyślniejszy przez swoje męstwo, szczegulniey lud z okrętu *Wolność*. Polecam wam także ubogie wdowy i sieroty, żonę i dzieci mego szanownego Kapitana *van Rossum*, który ma biodro odstrzelone, nie umarł jeszcze, lecz mała jest nadzieia względem jego życia. Dwom kadetom, między ktoremi jest mój siostrzeniec lewą ustrzelono nogę, inni officerowie są zdrowi, wyjąwszy *Peruczніка Cranenburg*. O stanie innych o-

okrętów nic donieść nie mogę, ani też kto zginął, sami Anglicy jeszcze o tym nie wiedzą. To tylko mi powiedziano, że Vice-Admirał *Reintjes* jest letko ranny i znajduje się na okręcie Vice-Admirała Angielskiego *Onslow*. — *Meurer* jest także zdrowy. — Kapitan *Holland* z okrętu *Was-senaer* zaraz z początku bitwy śmiertelnie raniony zosłał i wiele ludzi utracił. Nie wiem wiele Anglicy mają uszkodzonych okrętów, tylko ich 10 pływających widzę. — Polecam się wam, spodziewając się, że mi wolno będzie powrócić do Hol-landyi dla usprawiedliwienia się.

(Podpis) Wasz nieszczęśliwy Admi-
rał *de Winter*.

P. S. Kontr-Admirał *Bloys von Tres-long* z okrętem swym do *Texel* przyplę-
nął utraciwszy w bitwie rękę.

Z *Amszterdamu* 14 Października.

Z *Wyk op See* odbieramy następują-
cą wiadomość. Onegdaj to jest d. 11.
Października Flotta Hollenderska stoczyła
bitwę z Angielską. Zaczęto się potykać
o 11 przed południem przy *Egmond op*
See, a o 3 po południu z największym
zapamiętano, gdy eskadra Angiel-
ska cofnęła się, zostawiwszy plac bitwy
Hollenderskiej, która na nim została bę-
dąc w pogotowiu spotkać się powtórnie
z Anglikami, gdyby powrócić chcieli do
attaku; gdy jednak flotta Batawów do dnia
wczorajszego rano do godziny 11. na pro-
żno oczekiwała, przedsięwzięła więc po-
płynąć do *Texel* wraz z 2. okrętami, kto-
re z powodu utraconych masztów linami
były ciągnięte: czyli te do naszej floty na-
leżą, czyli nieprzyjacielowi wzięte były,
nie wiemy jeszcze.

Wczoraj wieczorem odebraliśmy
dość pewne doniesienie, że z Angielskie
wojenne okręty *the Bedford* i *the Admi-*

rable zabrane od naszych, do *Texel* przy-
plęły.

List drugi pod tą samą datą z *Am-
szterdamu* donosi, że d. 12 flotta Bata-
wów do *Texel* powróciła, w wyszczegol-
nieniu okrętów, które tam zawinęły,
wspomniane wyżej 8 okrętów pod arty-
kułem z *Hagi* jako zabrane i 9ty *Alkmaar*
o 56 działach nie są wyrażone — wreszcie
względem innych szczegółów tej nieszczę-
śliwej dla Hollendorów bitwy, raportów
dalszych oczekujemy.

Z *Paryża* 10 Października.

Na teatrze *Rzpltey* obchodzona bę-
dzie także pamiętka *G. Hoche* iak z nastę-
pującego listu okazuje się.

„List Ob. *Mirbeck* Kommissarza rzą-
dowego przy administracyi teatru *Rzpltey*
i kunsztów, do O. Ministra interessow we-
wnętrznych 16. *Vendemiaire* R. 6. (7.
Paźdz:)

Obywatelu Ministrze! Hymn pogrze-
bowy na śmierć Generała *Hoche* grany bę-
dzie w narodowym teatrze z przyzwoitą
okazałością. Po obu stronach teatru re-
prezentowany ma być las Cyprysowy,
wśród grobowiec; w tyle zaś Kościół.

Skoro się zasłona podniesie, okażą
się Orszaki przyjaciół Bohatyra. Wyr-
żać będą pantomina, czyli gestami wzru-
szającemi, żal nad stratą jego.

Bolesne ich ięki przerwane zostaną
odgłosem penurym bębna, oznaczającego
ukończenie wojennych honorów przez
woytko cieniem swego wodza z uszanowa-
niem dopełnionych.

W tyle teatru po bokach żołnierze
krepą przepasani z obroconą ku ziemi bron-
nią w smutney postaci zwolna marszero-
wać będą, od Generałów i officerów pro-
wadzeni. Starcy za nimi będą nieść ga-
łązki oliwne. Za temi Panienki w ubio-
rze białym, krepą przepasane, jedne z

nich trzymać będą girlandy z cyprysu, drugie z kwiatów. Obywatele i obywatelki różnego wieku za nimi postępować będą. Orszak rycerski zamknie marsz ten żałobny.

Postawiwszy na grobowcu Urnę zawierającą popioły Bohatyrą; Panienki zaś śpiewają pierwszą strofę Hymnu, po której złożą girlandy na grobie uspokoiiciela *Vendéc*. Śpiewany będzie dalej Hymn, a chory zakończą pienia żałobne.

Woytko czyni manewry; muzyka kościelna słyszeć się daie. Zdeymują Urnę i składają w świątyni. Żal wyrażony na twarzach, tony grobowe instrumentów muzyki i blade przyćmione światło teatru sprawią spektatorom widok imponujący, przerażając serca wszystkich żalem, smutkiem i boleścią.

W tym momencie, gdy urnę w świątyni składają, świątynia i grobowiec nagle z oczu nikną, na to miejsce w końcu teatru okazuje się *Hoche* w mundurze Generalskim na obłokach, otoczony promieniami i światłem. Pod nogami jego widać Hydrę fanatyzmu, zdrady i woyny domowej, w swej właściwej postaci. Rzplta Francuzka daie mu Palmę wdzięczności; Zwycięstwo kładzie na skronie bohatera wieniec laurowy; sława przodkuje mu do Kościoła nieśmiertelności, chwala prowadzi go tam trzymając go za rękę; a geniusze Francyi ofiarują mu zewsząd trofea i kwiaty.

Wszyscy rycerze spoglądają na ten widok wspaniały z podziwieniem w milczeniu i w upragnieniu dostąpienia losu swego Generała. W tym słyhać wystrzał Austryackiej armaty; w oka mgnieniu porywką się wszyscy, z impetem i zapalem jaki jest właściwy żołnierzom Francuzkim i biegną do walki z nieprzyjacielem. Zastłona upada. (podpis) *Mirbeck*.

Z licznych adressow od armii Włoskiej do Dyr: Wyk: kładziemy tylko następujący od trzeciej dywizyi kawaleryi pod kommandą Generała *Reg*.

Obywatele Dyrektorowie! „Zbawiliście oycyznę, przyjmiecie więc nasze powinszowania, te z serca pochodzą. Dzięki Prawodawcom sprawie ludu wiernym! Chwała walecznym braciom naszym oręża, którzy się przyłożyli do schwywania zaboyczych agentow *Luđwika XVIII*. Konfitycya 3. roku jest dla nas punktem widoku, a utrzymanie oney zamierzonym celem trudow naszych. Prawa przeciw emigrantom, Xiężom fanatycznym, i partyzantom rojalizmu, znoszą wątpliwości i zupełnie życzenia nasze zaspokajają.

Ukontentowani z wiadomości, iż Rzplta zwyciężyła osłabiające i rozdzielające ją fakcye, gotowi jesteśmy potykać się na nowo, jeśli nieprzyjaciele upierać się będą w przyięciu ofiarowanego im pokoju. Pewni, że za oycyznę nie za fakcyą walczyć mamy, wzraffa męstwo nasze; siły nasze są niezmierne, będziemy znowu zwycięzami, a nieprzyjaciele nasi wkrótce do przyięcia pokoju przymuszeni będą. Łączemy się z wami i ze wszystkimi prawdziwemi przyjaciółmi Rzpltey i przysięgamy, śmierć dla wszystkich wskrzesicielow dawnego rządu. Przy sięgę naszą nienawiści wszelkich fakcyi krwią naszą zapieczetujemy. Niech zginą fanatycy, konspiratorowie i anarchiści! a niech żyje konfitycya 3. R. — Niech żyje Rzeczpospolita Francuzka!

(Następują liczne podpisy)

O duchu publicznym w *Paryżu*, Redaktor dzisiejszy tak pisze: „Kompanie wykwinne składające się z ludzi małych powiększej części nie są przywiązane do Rzpltey i bardzo są zagniewane na Dyrektoryat, ktorego roztropność i stałość

martwi ich. — Przekształcenie rozmaitych administracyi przez Dyrektoryat nie podobna się niektórym osobom, którzy z odmian zaszyłych d. 18. *Fructidor* sami korzyść chcieli. — Malkontenci ruszają się gdzieś niegdzie, ale w ciemnościach nocy. Słowa, niech żyje Król! były napisane kredą na murach. — Duch przywiązania do Rzplitey nie jest wątpliwy w liczney klasie rzemieślników. — Młodziki pierwszej rekwizycyi, mający do wojska udać się, dają się. — Większość obywatelów przypatrujących się z zapałem biegowi interesów publicznych, największe ma wszędzie zaufanie. Patriotyzm ich tak jest wielki, jak nieczułość ludzi poświęcających się lichwie i wexlarstwu jest naganna. — Teatra publiczne są przekształcone, pieśni patriotyczne wszędzie prawie słuchane są z radością.

Od granic Włoskich 8. Października.

Listy z *Genui* donoszą, że komisya tamtejsza wojenna skazała na deportacyą 10 letnią na wyspę *Capraia*, adwokata *Carlini* i bywszego *Podeste* w *Campofreddo* jako hersztów wszczętego rozruchu w pomienionym mieyscu. Drugi syn *P. Carlini* jako małoletni skazany także został na 10 letnie z krajów Rzplitey wygnanie, lecz bez oznaczenia mieysca gdzie się ma bawić. Kapelan *Morgo* zatęże występem ukarany jest 20 letnim więzieniem, od którego jednak sumą 8000 liwrow opłacić się może. — Kilku jeszcze winowayców przyaresztowano tam jeszcze, między niemi znajduje się *Dama Bracelli*, Proboszcz z *Mignane* i szlachty. — Gdy dzwony w *Buxalla* najpierwsze były, w które insurgenci na gwałt uderzyli, rząd więc pozdeymować je kazał.

Między Rzplitą *Ligurow* i *Toskanią* do znacznego poróżnienia przyszło. Rząd pierwszej odebrawszy wiadomość, że ko-

karda jego w kraju *W.* *Xiążęcia* znieważana była, żądał satysfakcyi, *W. Xiąże* pod pozorem bezpieczeństwa swego rozkazał wojsku zbliżyć się ku granicy przez bywsze *Xiąstwa Massa* i *Carrara* bez pozwolenia Dyrektoryatu *Rzplitey Cisalpińskiej*. Za zwałcenie iey granic, Dyrektoryat przez swego Ministra interesów zagranicznych, żądała zadosyć uczynienia, grożąc, że w przypadku nie odebrania tego, na dzień oznaczony zbroyną ręką dopominać się o to będzie. *Kommandant Cisalpiński* za przepuszczenie *Toskańczyków* skassowany został. *Niesnaki* te jednak między *Rzplitą Cisalpińską*, z honorem *dwoykolorowej (Genueńskiej)* *kokardy* są już ugodzone. *W. Xiąże* iako też i *Xiąże Parmy* muszą oddalić z swoich krajów bywszą szlachtę *Genueńską* za emigrantów w swym kraju poczytaną i nie dopuszczać, ażeby się tam iako armia podobna do wojska *Kondeusza* formowała.

Z *Mediolanu* piszą, że *Gen: Berthier* będąc w tym mieście, z tym się dał słyszeć, że wątpi bardzo, ażeby *Cesarz* przepisane mu warunki do pokoju podpisał, wielu innych wojskowych tegoż jest zdania. Tymczasem *Rzplita Cisalpińska* coraz się powiększa. — *Buonaparte* przyłączył do niej formalnie kraj *Waltelinow*, wojska *Cisalpińskie* obieły już *Sondero* i *Morbegno*, a zamek *Fuentes* przy źródle *Addy* z jeziora *Como* od *Francuzów* zajęty został. Teraz tedy *Francuzi* i *Cisalpinowie* są panami całego jeziora i handlu *Włoskiego* z *Szwajcaryą*. Wiele familii w kraju *Gryzonów* przez odłączenie się *Waltelinu* znaczne przychody poutracały. — Powiat *Bormio* ma także być przyłączony do *Rzplitey Cisalpińskiej* i otrzymać przezwisko wyższej i niższej *Addy*.

General *Sanfermo* wysłany powtórnie od municypalności Weneckiej do *Paryża*, ma zlecenie używania wszelkich sposobów, ażeby nakłonić Dyrektoryat Francuzki do zniewolenia Cesarza, aby nam *Isfrya* i *Dalmacya* były powrócone. Podał więc obszernie w tej mierze pismo Dyrektoryatowi w *Paryżu* dowodząc, że *Rzplita Cisalpińska* nie może być ugruntowana dokładnie, jeżeli *Austryja* zostanie przy *Isfryi* i *Dalmacyi*, które oprócz ludności pół miliona dusz wynoszącej przez położenie swe są bardzo ważnemi.

Rzplita Ligurow będzie pewnie do *Rzplitey Cisalpińskiej* przyłączona. — *Praciaci Hiszpańscy* wyiechali z *Rzymu* do swojej oyczyzny.

Z Munich 8, Października.

Elektor nasz z wielu powodów wydał rozrządzenie zakazując wniścia do swoich krajów wszystkim deportowanym z *Francyi* duchownym iako też i świeckim emigrantom płci obojczy pod surowemi karami.

Z Kolonii 8, Października.

Przed dwoma dniami przybyli tu deputowani z *Bonn*, i z tutejszemi *Magiftratowemi* osobami pobratali się, pod drzewem wolności i przy okrzykach radosnych niech żyje *Rzplta!* niech żyje naród dali sobie braterskie pocałowanie. — Podobnych deputacyi z *Koblencz* i innych miejsc jeszcze oczekujemy.

Z Heidelberg 8, Października.

F. M. L. Kienmayer ma komendę nad forpocztami *Austryackimi* z strony *Kehl*. *G. L. Stader* stoi kwaterą główną w *Rothweil*, wielka część armii *Cesarzkiej* w *Szwabji* stanowiąca swoje podmieniała. — W *Rastatt*, gdzie ma być *Kongres* dla ułożenia pokoju między *Francyą* i *Rzeszą* urządzają pomieszkania dla pełnomocni-

ków. Obszerny tamtejszy zamek w którym był *Kongres* w r. 1714, w dobrym jest stanie.

Z Frankfortu 10, Października.

Potwierdza się, że *Kongres* o pokoy *Rzeszy* w *Rastatt* odprawiać się ma. Tym czasem wiadomości z *Wiednia* i *Włoch* coraz są bardziej zasmucające i nowego wybuchnienia wojny ze wszystkich stron obawiać się wypada.

Kontr ordynans, ażeby woyska *Francuzkie* z tamtej strony *Lahny* nie szły jeszcze do obozów, cofnięty został.

W naszych okolicach nie widać wcale żadnych przygotowań wojennych do obrony z strony *Austryackiej*. Woyska więc te ku *Dunajowi* i *Frankonii* cofać się będą dla zastonienia granic *Tyrołu* z tej strony, nayglówniejsza zaś siła ku granicom *Włoch* ma być zwrócona.

Z Schwetzingen 13, Października.

Dziś pierwsza kolumna korpusu *Kondeusza* marsz swoy ku *Wołyniowi* rozpoczęła, cały korpus składa się z 5,500 ludzi, wielu iednak officerow chce się teraz oddalić.

W *Strazburgu*, gdzie niedawno *Angereau* przybył bardzo wiele świeżego *Republikanow* woyska znajduje się.

Woyska *Cesarzkie* w *Ratyzbonie* będące dostały rozkaz udania się do *Amberg*, *Ulm* i *Ingolstadt*.

Z Moguncyi 9, Października.

Coraz większym nieszczęściem jest podobieństwo do wojny. W tych dniach sprowadzono tu 1,200 wołów i 4,000 baranow. Słychać, że w ciągu dwóch tygodni nietylko forteca na półroku w żywność ma być opatrzona, ale nawet i we wszystkie potrzeby do wytrzymania oblężenia. W *Hochheim* ku *Ebenheim* i *Wikart* nowe baterye mają być wysypane.

GAZETY WARSZAWSKIEJ

Z WARSZAWY DNIA 27 PAŹDZIERNIKA R. 1797. W PIĄTEK.

Za zbliżeniem się terminu weryfikacyi, Komisysya wspólna trzech Najjaśniejszych Dworów, lubo już poprzedniczo przy wpisach każdego w szczególności z podających swe pretensye, tak do Najjaśniejszego Króla JMci Stanisława Augusta, iako też do bywszej Rzpltey Polskiej uprzedziła, iż ieszcze raz wszyscy przed Komisysyą bądź osobiście, bądź przez swych Plenipotentów w czasie roztrząsania i weryfikacyi tychże pretensyi stawić się będą musieli: wszelako żeby się nikt niedostatecznym uwiadomieniem składać nie mógł, albo dla niedokładney informacyi w swoich sprawiedliwych pretensyach nie upadał, taż Komisysya osądziła za rzecz potrzebną, ostrzedz powtórnie wszystkich do Najjaśniejszego Króla JMci Stanisława Augusta i bywszej Rzpltey Polskiej prawa i pretensye mających, i które już z rozkazu Pełnomocnych Najjaśniejszych trzech Dworów Komisysarzy w protokół wpisane i zanumerowane zostały, iż za przywołaniem tychże przez Gazety, tudzież Afisze na publicznych miejscach miasta Warszawy przybić się miane, przed Komisysyą na terminie sobie przepisany oryginalnie iwe dokumenta i dowody składać są obowiązani. A jeżeliby kto wprzeciągu miesiąca od daty przywołania rachując, stawić się na terminie oznaczonym zaniedbał, tedy pretensye jego za nieważne uznane i przez Komisysyą odrzucone zostaną: a nawet i to dobrodzieystwo całomiesięcznego czasu służyć ma, jedynie dla tych osób, które dowiodą, iż interesa nagłe oddalenia się ich z Warszawy przyczyną były. — Dan w Warszawie 18. Października 1797. roku. — Komisysya do uregulowania długów Króla JMci Stanisława Augusta i bywszej Rzpltey Polskiej.

Z Wiednia 18. Października.

Z przywiezionych w tych dniach depeszy przez kurjera z *Udine* nic ieszcze do wiadomości publiczney nie doszło; wieść się iednak rozchodzi, że wojna nastąpi. Wielkie przygotowania do niej robione potwierdzać zdają się opinią w tey mierze powszechną. Przesłano znowu znaczny transport ammunicyi i artylleryi ku granicom Włokim, część iego wielka do Dalmacyi iest przeznaczona, dwie kompanie artylleryzystów na wozach z tą odjechały, jedna ku granicom Włoch a druga do Dalmacyi, wielu indzynierów posłano do *Zara* i *Zengg* dla naprawiania z największym pośpiechem tamtejszych fortyfikacyi. — Wprawdzie nadzieia pokoju ieszcze nie ustała, lecz większe iest podobieństwo, że do wojny przyidzie, gdyż Francuzi nie trzymają się przedugodnych

warunkow pokoju w *Leoben* zawartych i czynią przygotowania do uderzenia na *Itryą* i *Dalmacyą*, a w takowym razie wojna koniecznaje nastąpić musi.

Z Fiume 1. Października.

Z przyczyny niepewności względem pokoju lub wojny, handel nasz iako też i *Triestu* zupełnie ustał. Morze *Adryatyckie* pełne iest statkow *Francuzko-Weneckich*. W samey *Wenecyi* wiele kaprow ubrajaia. Z *Carlstadt* znaczny park artylleryi i transport prochu do Dalmacyi posłano. Twierdze tamteysze mają być iak nayspieszniey naprawiane i w potrzeby wojenne opatrzone. Słychać, że korpus *G. Rucavina* do 20,000 wzmocony zostanie.

Z Paryża 8. Października.

Plan przystępy kampanii z rządemu *Hiszpańskim* i *Hollenderkim* ułożony już

został, gdyż obydwu wpływać do niego maia. — Przybył tu brat Gen: *Bonaparte*, domyślamy się, że z odpowiedzią Cesarza na podane mu ultimatum od naszego rządu. — Gen: *Augereau* ma wzmocnić armią Niemiec przez armią pułkową szeregownie jednak jazde. — Dyrektoryat pozwolił Hiszpanii zakupić z magazynów Rzplitey 400,000 cetnarów prochu na potrzeby marynarki. — Władza wykonawcza ma żądać od przybyłych tu Pełnomocników Amerykańskich jako zasadę do negocyacji, ażeby Ameryka 17 milionów liwrow w nadgrode Francji zapłaciła. — Bywszy Gen: *Santerre* zatrudnia się teraz remontą jazdy armii Niemiec i dla tego z tą odjechał. — *Drouet* miał tu przybyć przed dwoma dniami. — Wczoraj kommissya wojskowa wyznaczona dla sądenia emigrantów aresztowanych tu po wyszłym czasie oznaczonym przez prawo do wyjazdu z krajów Rzplitey, zaczęła swe posiedzenia na ratuszu, liczba tych emigrantów wynosi 27, powszechnym jest rozumieniem, że będą na deportacyą skazani. — Wielu utrzymuje, że *Ambassador* nasz w *Konstantynopolu* *Aubert-Duboyet* odwołany zostanie. — Wszystkie nasze fortece wzdłuż *Renu* mają mieć kommandantów z armii Włoskiej przez obawę, aby w liczbie dawnych przyjaciół *Pichegru* nie znajdowali się. — *Sapineau* i inni bywsi Szefowie w *la Vendée* są aresztowani

Przybyło tu w tych dniach dwóch kuryerów od Gener: *Bonaparte* do Dyrektoryatu. Wiadomość, że Cesarz podpisał podane mu ultimatum nie jest jeszcze urzędowa. — Gen: *Deveaux* pisał z *Udine* pod d. 27 Września: „jeżeli pokój nie przyjdzie do skutku wkrótce listy moje z *Wiednia* datować będę. „ — Dyrektoryat wysłał z tą kurysera do Gen: *Buo-*

naparte. — Onogdy Rada 500 wyznaczyła deputacyą dla przejrzenia wszystkich praw od r. 1789 względem marynarki wydanych i lepszego jej uorganizowania. — Wczoraj Rada miała sessyą tajną, na ktorej czytano przesłany od Dyrektoryatu traktat zaczepny i odporny między Rzplita i Krolem Sardynii umowiony. — Dyrektoryat nową organizacyą przepisał dla wojska będącego w osadach.

W podanych propozycyach do pokoju dworowi Wiedeńskiemu Dyrektoryat żąda przywrocenia Wenetom *Itryi* i *Dalmacyi*, cała potym *Rzplita Wenecka* ma być do *Cisalpińskiej* przyłączona, co podobno więcej *Austryą* kosztować będzie jak zezwolenie, ażeby kraje na lewym brzegu *Renu* leżące do Francji przyłączone zostały. — *Poultier* w swoim dzienniku pisze, że *Romme* członek Konwencyi narodowej w zamieszaniu w miesiącu *Prairial* 2go roku *Rzeczypospolitey* na śmierć skazany, a o którym mowiono, że sam sobie życie odebrał, wkrótce do *Paryża* przyjedzie.

Z *Paryża* 10 Października

Lubo Dyrektoryat często odbiera kuryerów od Gen: *Bonaparte*, nie jednak urzędowego względem pokoju nie mamy, to tylko niezawodną jest rzeczą, że rząd nasz pod d. 18 *Fructidor* wcale inne wzdowi armii Włoskiej przesłał instrukcyę. Oprócz tego cośmy już względem *Itryi* i *Dalmacyi* donieśli, Dyrektoryat żąda jeszcze od Cesarza, ażeby się nie mieszał do układów między Rzplta i innemi Xiążętami *Rzeszy* nastąpić mogących i bynajmniej już nie wątpimy, że *Ren* granicą będzie Francji. Niektorzy wprawdzie z patryotów Niemieckich pragną, ażeby oddzielna *Rzplta* na lewym brzegu *Renu* była ustanowiona, lecz niedosyc poznali siły i ducha mieszkańców tych okolic, i trudno

wierzyć, ażeby Dyrektoryat na ich żądanie skłonił się. — Przejęte w *Calais* papiery odkrywają jeszcze dokładniej spisek zniszczony *Royalistów*. — Słychać, że rząd wkrótce poda do wiadomości publicznej korespondencją od *Moreau* przejętą, roztrząsaniem jej zatrudniał się *Ob. Real*. Wielu zapewnia, że nie masz już najmniejszej wątpliwości o zdradzie *Pichegru*.

Względem deportowanych Reprezentantów następującą anegdotę w pismach publicznych czytamy. „Gdy do *Rochefort* przybyli, pozwolono im czytać gazety, i *Barthelemi* znalazłszy list pisany od *Gen. Moreau* względem *Pichegru*, rzekł do niego: Czyliż nie mówiłem, że ty byłeś zdrajcą? Jeżeli zdrajcą, odpowiedział *Pichegru*, to ty jesteś tchorzem — Gdy mieli wsiadać na okręt *Letellier*, służący *O. Barthelemi* był jeszcze raz pytany, czyli stale trwa w przedsięwzięciu towarzyszenia mu, na co on odpowiedział: „Dzieliłem z nim szczęście, w nieszczęściu go opuścić nie mogę. „

Na wniesienie *Ob. Poulain Grandpré*, Rada 500 cofnęła prawo 17 *Thermidor* ograniczające bardzo marsz wojska z jednego departamentu do drugiego. — Nowe środki względem polepszenia interesów skarbowych są do skutku przyprowadzane, loterya jest już urządzona i stępel na pisma publiczne położony.

Nowy Minister sprawiedliwości *Ob. Lambrecht* w odezwie do sędziów i kommissarzów władzy wyk: żąda od nich że by się jako prawdziwi patrioci sprawowali. — Przez okręt *Amerykański*, który do *Bordeaux* zawinął dowiedzieliśmy się, że do końca *Lipca* zupełna spokojność w *Gwadalupie* panowała.

Gen. Moreau oddalonemu z służby, Dyrektoryat zostawił pensją Generała dy-

wizyi. — Bywszy Minister wojny *Petieł* ma pensją pierwszego kommissarza przy wojsku. — Słychać, że rząd chce wiele mniejszych fregat i innych statków pozyczyć kupcom zatrudniającym się uzbrojeniem statków korsarskich z obowiązkiem, ażeby trzecia część zdobyczy tymże kupcom, druga trzecia część ekwipażom okrętów, a reszta rządowi przynależała.

Osoby składające Dyrektoryat po konferencyi między sobą odprawionej miały być zdania przeciwnego projektowi niektórych deputowanych deportowania wszystkich szlachty. — 19. *Hersztow* zamieszkań, które w *Aix* wybuchnęły jako aresztowanych do zamku *S. Jana* w *Marsylii* zaprowadzono. — Bardzo tu wiele mówią o projekcie zrobienia w Niemczech rewolucyi, jeżeli do wojny z *Austrią* przyjdzie. Jeden z nowych dzienników od dawnych autorów Redaktora, i jako wielu utrzymuje pod powagą wyższych osob pisany, w tym sposobie względem tego tłumaczy się: Publiczność dziwi się, że *G. Augereau* wziął z sobą za sekretarza *O. Mchee*, który się w życiu swoim przy żadnej kampanii nie znajdował, lecz nad tym się nie zastanawia, że *Augereau* mający być *Buonaparte Renu*, nietylko Generałów umiających orężem kierować do pomocy potrzebuje, ale i mężów znających dokładnie związki polityczne Niemiec i mogących przez swe światło dopomagać Generałowi, do tym większego z zwycięstw korzyściania. — Przed rewolucją wychodziło rocznie w *Paryżu* na druki 160,000. ryz papieru, a teraz blisko 2,800,000. ryz, a zatem teraz 27 razy więcej się drukuje jak przed rewolucją. Szkoda, że utrzymywać nie można, iżby natym literatura 27. razy więcej zyskiwała.

G. Jourdan miał w tych dniach mo-

we na pochwałę *G. Hoche* w kole konstytucyjnym odprawiającym swe posiedzenia w domu *Montmorency* zwanym. — Drugie nowe koło konstytucyjne zgromadza się w bliskości przedmieścia *Marceau*.

Na sessyi Instytutu narodowego d. 6. t. m. rozdawano nadgrody, malarzom, snycerzom i architektom. Ob: *Prony* wyszczególniając prace i wszezy klasy instytutu, czytał uwagi astronomiczne względem nowej komety. Donosił także o ukończoney pracy względem wymiaru łuku meridianu i wspominał obszernie o podróży w koło świata w 1790. 91. i 92. przez Kapitana *Marchand* odbytey. — *Lassus* czytał pochwałę zmarłego niedawno *Pelletier* sławnego chymika. — *Villars* czytał potym panegiryk *Louvet*a. — Po rozdaniu artystom nadgrody Prezydent Instytutu *Camus* miał mowę do młodych artystów, w której jako amator sztuk i wielbiciel wolności okazał się. Mowa ta wśród powszechnych okłasków słuchana była. — *Mole* czytał imieniem kolegi swego *Andrieux*, dialog w wierszach między dwoma Zurnalistami, względem użycia dwóch słów „Wcpana i Obywatela.” *Guyton Morveau* czytał pismo względem roślin używanych do farb. Czytał potym dysertacją względem ściepłow na pieniądzech w porównaniu z ściepłami medalowemi. Przyłączył ważne uwagi dotyczące się oświecenia ludu, radząc, aby napisy na pieniądzech, zawierały maxymy moralne i republikańskie. Myśl ta z ogólnym okłaskiem była przyjęta i mowiono, iżby to była kursująca powszechnie moralność. W końcu sessyi *Lebrun* mówił na pamięć z nieosłabionym przez wiek antuzjazmem dwie Ody „Jedną przeciw anarchii, drugą przeciw monarchii.

Z Paryża 10 Października.

Depesze które tu przez dwóch kuryer-

row w nocy d. 4. z Włoch były przywiezione musiały być wielkiej wagi, gdyż duplikaty ich z bojaźni, ażeby gdzie kuryer jeden zatrzymany nie był, przez dwóch przesłane zostały, i Prezydent Dyrektoryatu pisał natychmiast do Ob: *Reubell* będącego na wsi, ażeby przyjechał do Pałacu dyrektoryalnego. Wszyscy Miniſtrowie byli także zwołani i po sessyi nadzwyczajnej późno w noc trwającej dwóch znowu kuryerów do Włoch wyprawiono.

Redaktor zawiera list niżej umieszczony *zapomniany*, jako zapewnia w *Lille* przez Lorda *Malmesbury*, a pisany d. 17 Września do przyjaciela. Dowcipnie ułożony tym bardziej jest interesującym, bo sposób myślenia rządów naszych wyjawia. — Wielu rozumie, że jest napisany przez Ministra *J. Z. Talcyrand-Perigord*, na odwet za zmyślone w Anglii kondycye pokoju z strony Francuzkiej jakoby podane a w dzienniku ministeryalnym Londyńskim umieszczone, o których dawniej namieniliśmy.

„List Lorda *Malmesbury* do Lorda... przypadkiem znaleziony w *Lille* — z Angielskiego tłumaczony. „

Opuszczam Francją Milordzie, i nim oddam raport Królowi Panu memu, i Panu mego Króla z chwalebego poselstwa, które w *Lille* dopełniłem, czuję najsilniejszą potrzebę złożenia na łonie twoim maoſtwa szczegółów nie mogących się mieścić w urzędowym raporcie, radbym bowiem, abys przed moim do Anglii powrotem przygotował dla mnie opinię publiczną, którąby uprzedzenie obłąkać mogło. Pisząc jednak o mojej negocyacji w *Lille*, muszę wspomnieć nieco o chwale mojej, zdawałoby się to może pychą w oczach zawiści, ale nie na łonie przyjaźni. To prawda, iż wypadek negocyacji zda się za ciemny publiczności, ale ta nie po

naszemu sądzi; *Turennius* wsławił się bardziey retyradą niż zwycięstwem. Temporyzujący *Fabius* więcey dokazał nic nie czyniąc, niżeli tylu innych wsławionych wodzow.

Wypada mi nayprzod wspomnieć o pierwszej podróży moiey do *Paryża*, bo jedno z drugiego wypływa. W tantym czasie nie dano sobie nawet pracy dla przeświadczenia narodu Angielskiego, że szczerze życzonego pokoju. W ostatnim okazało niby więcey chęci, bez żadney intencji, o czym wiesz już dobrze.

W obydwóch epokach, interessem było rządu Angielskiego, ażeby wierzone w Anglii, iż chęci jego są za pokojem. Lud, który widzi, że Francuzi walczą potrochu za niego; Kupcy, których handel bardziey interessuje, iak szlachta Francuzka i iey Pretendent; wszyscy gorliwi przyjaciele wolności, których liczba, podług *Burke* wynosi 80,000 w samym *Londonie*; wszyscy nieprzyjaciele władzy arbitralney; i wszyscy, którzy nowey pragną konstytucyi; i ci nawet, którzy z dawney są kontenci, ale chcą, aby i *P. Pitt* był także z niey kontent, wiedząc, iż prawo *Habeas Corpus* jest pierwszą iey zasadą; i zapaleni za swą niepodległością Irlandczycy; i niespokojni Szkotowie; mnożstwo nakoniec niezliczone ludzi nie mogących pojąć, dla czego rząd W. Brytanii w zatargi Francuzkie mięsza się. — Tyle skarg, tak wielkie nieukontentowania, potrzeba nadewszystko otrzymania pieniędzy na dalsze woyny prowadzenie, wszystko to przyłożyło się do okazania chęci do pokoju, którego w istocie nie chciano.

I tak — mieć za sobą pozor, iż się żądało pokoju nie chcąc go, i że woyna stała się obmierzną, choć iey szczerze pragniono, o to jest problema, ktore *P. Pitt* miał rozwiązać w obliczu Anglii. Do u-

łatwienia tego została wybrany.

Wszyscy się na to zgodzili, iż wybor był dobry. Dyplomatyczne prace moie u rozmaitych dworow; powierzchowności moiey powaga, ktora tego, co się we mnie działo, nigdy nie zdradziła; w korzenione we mnie nawykniecie w ukryciu co myślę i nie myślenia nigdy iak podług zdania cudzego, wszystko to zdawało się obiecywać sukces poselstwu mojemu. Przybyłem do *Paryża* w liczney asystencyi, znalazłem umysły dobrze przygotowane. Zurnaliści zdawali się być wyborni, nadto mi iednak dawali pochwał. Oświadczyłem im wdzięczność moją z prozbą, aby pochwały swe z moderowali aż do czasu w którym na nie zasłużę. Niektorzy stosowali się do tego, lecz większa ich liczba nie była mi powolną.

Istotną rzeczą było dać iakowys ruch negocyacyi, bo ci ktorzy pokojowi pragneli mogli go się spodziewać. Ci zaś ktorzy o tym ani myśleli, wiedzieli iakie kłaść mu przeszkody; tymczasem można było wymagać posilkow pieniężnych na fundamencie zastarzałej maxymy. — *Si vis pacem, para bellum.*

Na nieszczęście negocyacya w sekrecie mi powierzona, takiej była natury, że we 24 godzinach ukończyć się mogła; miałem bowiem zlecenie domagania się niestosownych rzeczy z konstytucyą Francuzką, a i do tego nawet nie byłem upoważniony. Otwierać więc negocyacyą i w momencie ukończyć, byłoby rzeczą śmieszoną i przeciwną zamiarom *P. Pitta*. Dobry moy geniusz wydobyl mnie z tego kłopotu. Pomiarkowałem, iż naywytwornieysze dzieło sztuki na tym się zasadza „weyść w negocyacyą bez zaczytania oney, a zatym położenia kwestyi na ktora nie należało odpowiadać, i sprządzenia tym sposobem inney, na ktora

bym nie odpowiedział. Czy przyjmiecie pisałem do negocyatora Francuzkiego zasadę kompensacyow? Odpowiedziano mi, czym ianieniem i na iakiego pełnomocnictwa fundamencie mówisz o kompensacyach? Odpowiedziałem: Ja chcę wiedzieć iaka wasza zasada, a potym wam powiem iakie mam Pełnomocnictwo. Ale na to powiedziano: pokaż nam natychmiast władzę swą czynienia kwestyi takowey, a my ci zaraz rozwiążemy ją i pokażemy zasadę naszą.

Widoczną jest rzeczą, iż podług takowego sposobu argumentowania, nie byłoby nigdy końca, bo jeszcze i początku nie było: ale dla mnie nic wygodniejszego. Jednakże trzeba się było lękać, aby Francuzi przez zwykłą niecierpliwość w iednym dniu nie zerwali tej śmieszney igraszki. Trzeba mi było zyskać czasu, musiałem go więc sobie wziąć. Użyłem do tego rzadkiej biegłości. Oświadczyłem, iż natura instrukcyi moiey w celu gruntowniejszego rzeczy rozważenia wymaga, abym na każdą odpowiedź i zapytanie negocyatora Francuzkiego wysyłał kuryera do Londynu; a tymczasem wszystko było w zawieszeniu.

To dało pochop do karykatury wprowadzie trochę za śmieszney, w ktorey wystawiono mnie przyjmującego wizytę, od P. Lacroix, i pytającego się mnie z grzecznością: Milordzie iak się W Pan-masz? na co ja miałem odpowiedzieć, wstrzymując nawet wyrazy podziękowania: że czuły na honor mi czyniony upraszam go o cierpliwość, i że wysyłam wraz kuryera do Londynu dla powzięcia w tym intencyi dworu mego. Zart ten epigrammatyczny rozśmieszył mnie, ale planu mego nie zmieszał, i mogę to powiedzieć na awantaż Francuzow, że się za mnie zemścili, i nie do uwierzenia jest prawie, iż li-

czni pisarze ludu tego wesołego serio dowodzili, że cała moja negocyacja była arcy-ważna i mądrze prowadzona.

(Kontynuacja w przyszley gazecie.)

Z Bononii 30 Września.

Buonaparte pisał do Dyrektoryatu w Mediolanie, że wszystkie trudności przeszkadzające przyłączeniu Romanii do Rzeczy Cisalpińskiej, są już zupełnie uławnione.

Z Udine 1 Października.

Czynności kongressu odprawiają się w naywiększym sekrecie. Wielu mniema, że pokoy będzie zawarty, iednakże przygotowania do wojny co dzień są straszniejsze. Francuzi powycinali wszystkie drzewa będące przy *Palmanuova* i już zaczęli rozrzucać S. Lorenzo iedną z 4 wiosek będących w bliskości tej twierdzy, 3 inne wkrótce także mają być zniesione. Fortyfikacye przy *Osopo* są niezmierne. Republikanie jutro tam przewiożą wszystkie stachary tu u nas pieczone.

Wojska Cesarские przy naszych granicach stojące, zaczęły się cofać ku *Lubiana*.

Z Bononii 1 Października.

Wojska Cisalpińskie przesłane z Romanii do *Rimini* tam połączone wsiadły na statki w *Ankonie* i do *Korfu* popłynęły.

Z Wenecyi 4. Października.

Przybyło tu wiele wojska tak z legiow cudzoziemskich iako i Cisalpińskiego, nie wiemy czyli długo zostaną. Na mieyscu Gen: *Baraguey d'Hilliers* ktory z tą wyjechał, został kommandantem G. *Bolland*.

Z Rzymu 1 Października.

Oyciec S. bardzo w tych dniach chorował na febre z gorączką, lecz moc temperamentu przemogła i już zupełnie wyzdrowiał. W naszym mieście i *Neapolu* straszne były burze, wiatr w tym ostatnim mieyscu tak był wielki, że żołnierz na

warcie stojący o 800 kroków gwałtowno
ścią jego był uniesiony.

Z Mediolanu 7 Października.

Powszechnym tu jest mniemaniem,
że gabinet Wiedeński już zupełnie przestał
myśleć o *Mantui*, tym bardziej że ta twier-
dza równie jako i *Brescia* formalnie jest
wcielona do Rzplitej Cisalpińskiej. —
Wojska auxyliarne Piemontczyków składa-
ją się z 10 tysięcy piechoty i 2,000 ia-
zdy, będą rozłożone na garnizonach, a
szczegulniey zajmować mają linią od ie-
ziora *Garða*, aż do wąwozów Tyrolskich.

Obywatel *Pianazzi* przybył tu z *An-
kony*, wysłany jest do *Paryża* z żądaniem
współobywatelów, ażeby *Marchia Anko-
ny* do Rzplitej Cisalpińskiej przyłączo-
na była.

Buonaparte pisał list do 60 nayma-
iętniejszych *Mediolanu* familii, nakłania-
jąc ich, ażeby każda przysłała jednego
z swych synów do armii, dla poznania
wojskowości. — Słychać, że podobnież
rozkazy wydane są do wszystkich miast
Włoskich zajętych przez wojska *Francuz-
kie*, ażeby pewną liczbę młodzieży, sto-
sowną do swej ludności do wojska wy-
słały.

Z Ulm 9. Października.

W ciągu 6 tygodni fortyfikacye tu-
tejsze mają być zupełnie ukończone.
Wczoray kilka kompanii *Pionierów* z na-
szej okolicy do *Hechingen* i *Donaueschin-
gen* pomarszerowało. — Budują tu 12 sta-
tków, na których korpus *Kondeusza* po-
płynie.

Z Bazylei 5 Października.

Obywatel *Maingot* Kommissarz Dy-

W Piotrkowie powtornie znowu fałszywy Talar w Publiczności się ukazał, który nastę-
pującym sposobem znaczny. 1.) Ten talar jest roku 1779. A. 2.) Cokolwiek grubszy od zwy-
czajnych Talarów roku tegoż. 3.) Cały ordynaryjnie wyrobiony i tak dalece, iż od pierw-
szego spojrzenia poznać można iż nie jest prawdziwy. 4.) Maska jego jest spiż, albo odchod
z mosiądzu, i jest poźrzebrany. 5.) Brzeg na około Talara tego nie jest wyrzynany, tylko
karbowany, i 6.) ćwierć lita jest lżejszy od innych Talarów. Publiczność uwiadomia się prze-
to o exystencyi takowego fałszywego Talara, ażeby ustrzedz się i na baczności bydź mogła od
przyimowania podobnych fałszywych Talarów. W Warszawie dnia 4. Octobris 1797.

J.K.Mci Prus Południowych Wojskowa i Ekonomiezna Kamera.

rektoryatu powrocił do *Paryża*. W pa-
pierach Ob: *Bacher* nic podeyrzanego nie
znalazł i ten w swoim charakterze spra-
wiającego interessa Rzplitej *Francuzkiej* w
Szwajcaryi pozostał.

Z Stuttgart 12 Października.

Xiążę nasz dawał d. 1. t. m. w *Ho-
henheim* audiencyą Posłowi Rzplitej *Ba-
tawow* Ob. *Styck van Linschooten*. —
Wczoray idźis przeprowadzono tędy wiel-
ką liczbę armat, moździerzy i wozów am-
municyinyż za armią *Cesarską* w okolice
wyższego *Dunaju* i *Neckar* transportowa-
nych. Od kilku dni wojska *Cesarskie* nie-
ustannie ciągną z obozu przy *Schwetzingen*
przez *Pforzheim*, *Calw*, *Weilerstädt*
ku *Ober-Schwarzwald*.

Od brzegow Menu 16 Października.

Dowiadujemy się, że d. 12 G. *Au-
gereau* przybył do *Kreutznach*, a nazajutrz
przez *Bingen* do *Wetzlar* pojechał.

Z Strazburga 10 Października.

Słychać, że G. *Augereau* (nie zaś
Angereau) wydał rozkazy wczoray, do
odnowienia fortyfikacyi w *Kehl*. Kilka
połbrygad *Francuzkich* mają przy tym
miejscu obozować. — 76ta pół brygada
i 9ty regiment strzelców już się na pra-
wy brzeg *Renu* przepawiły.

Z Strazburga 13 Października.

Znowu 46 pół brygada pomarszero-
wała z tądzis na prawy brzeg *Renu*. —
Roboty nad fortyfikacyami przy *Kehl* z
wielkim pośpiechem rozpoczęły się —
G. *Augereau* wydał rozkaz zabraniając
wszystkim wojskowym pod surową karą
noszenia innej sukni iak mundur wojsko-
wy.

34

Obwieszczenie.

Podaje się do wiadomości, iż w officynie terrasfowej przy Krolewskim zamku, w Collegium po Jeznickim; niemniej w Apteczce zamkowej; w samym zamku zaś nad Kuchniami, przy Malarni i w Kamienicy Plochockiej różne pomieszkania od 1go Grudnia 1797. na terminie na dzień 24 Novemb: wyznaczonym na Sali Kamery J. K. Mei na jeden albo na lat kilka więcej dającym najeće, i kondycye takowej przeczytane będą. Chcący zaś najmować, i pomieszkania takowe zobaczyć, mogą się do Burgrabiego Ur. Fontaniego, albo do Architekta Krolewskiego JPana Zugka udać. Dan w Warszawie d. 26. Octobr: 1797.

Prezydent, Dyrektor, Rady i Afseksorowie Magistratu.

Avertissement.

Dem Publico wird hiermit bekannt gemacht, daß der Kaufmann Joh: Abraham Willink und die verwittwete Frau Jarzewicz geborne Elbel, bei ihrer Eheverbindung in den heute vor uns verlaublichen Ehe-Pacten, die hiesige Statutarische Bürgerliche Güther Gemeinschaft, ganz aufgehoben und erklärt haben; daß sie in völlig getrennten Gütern sowohl in Betref der Substanz als des Erwerbes leben wollen. Warschau den 7. October 1797. — König: Preuß: Justiz-Magistrat.

W Koszarach P. Regimentu piezszego de Plöetz, Płaszcz szary już wynoszony, ktorem w kacie schowany był, znaleziony został. Gdy zależy na zaspokoienu zapytania: jakim sposobem ten Płaszcz tam się dostał? ztym nieznaomy onego właściciel wzywa się; aby się do odebrania tegoż niezwłocznie odezwał. — Datt w Warszawie dnia 23. Października 1797. — J. K. Mei Pruskiej Dyrekcya Policji.

Da die Liste der zu Berlin geschehenen Ziehung der 4ten Classe 7ter Königl: Classen Lotterie eingegangen ist, so wird dieses den Interessenten von seiten des hiesigen Haupt Lotterie Einnahme Comptoir hierdurch bekannt gemacht, um bey demselben sowohl solche nachzusehen, als auch die gezogene Gewinne im Empfang zu nehmen. Auch sind noch zur 5ten Classe, 7ter Königl: Classen Lotterie, welche den zoten November a. c. gezogen wird, und wovon der Plan gratis zu haben, ganze Loose a. 18 Thlr halbe a. 9 Thlr und viertel a. 4. Thlr 12 g. g. in Golde zu bekommen. Die Gewinne dieser 5ten. Classe, sind resp: von 30.000. Rthlr in Golde, 20.000. 10.000. 5.000. 2.500. 2.000. 1.000. 500. 200. 100. etc.

Zur Sicherheit der sämmtlichen Haus-Handwerks und anderer Leute, die für den Hof Sr: Durchlaucht der Fürstin Sapiha gebohrnen Fürstin Sulkowska Waaren, und victualien zustellen, wie auch um allen daraus entstehen könnenden Unannehmlichkeiten vorzubeugen, zeigt dieselbe an; dass sie ihren Leuten zu allen Ausgaben baares Geld giebt, und verlangt daher dass man niemanden von ihrem Hofe etwas auf credit gebe. Um dieses allgemein bekannt zu machen, hat sie diese ihre Erklärung in die hiesige Zeitung einrücken lassen.

Donosi się Publiczności, iż znajduie się Fortepiano Machoniowe bardzo piękne i kosztowne, w Kamienicy Wizytkowskiej, dostanie go za pomierną cenę, ktoby go sobie życzył kupić nięch się uda do teyż Kamienicy do Pana Dobrowolańskiego pod Nrem 391.

Donosi się Obywatelom Miasta Warzawy i innym wlyżyskim potrzebującym tak podwoynych iako też i pojedynczych materacow, iż te się znajduią do przedania za pomierną cenę u Jozefa Hery, ktorego Fabryka i Magazyn jest na Lesznie w domu Dziatylńskich pod Nrem 161.

Wiadomo się czyni ninieyszym Przeświewtney Publiczności: Jako JP. Jan Abraham Willink Kupiec, i JP. Wdowa Maria Jarzewiczowa z Elbelow przy związku swym Małżeńskim w paktach Małżeńskich pod dniem dzisieyszym przed nami zeznanych tuteysze statutowe mieyskie społeczeństwo dobr: ze wszystkim zniesli, a przytym oświadczyli; iż w dobrach zupełnie rozłączonych tak co do substancyi, iako do dorobku żyć chcą. Dan w Warszawie dnia 2go Mca Października 1797. — J. K. Mei Pruskiej Sąd Sprawiedliwości.

Gdy już nadeszła lista ciągnioney w Berlinie 4tey Klasy 7mey Krolewskiej Klasyczney Lotterji, więc o tym generalny tuteyszy Kantor Lotterji donosi wszystkim, ktorzy to interesuia aby ją przejrzel i wygrane swe odebrali. Można także ieszcze dostać do 5tey Klasy 7mey Krolewskiej Klasyczney Lotterji, ktora dnia 20 Listopada będzie ciągniona i ktorey Plan gratis się rozdaie, całych losow za 18. Talar: pół losow za 9. Talar: i ćwierć losow za 4. Tal: 12. dobr: gr: w złocie. Wygrane tcy 5tey Klasy czynią 30.000 Talar: w złocie, 20.000. 10.000. 5.000. 2.500. 2.000 1.000. 500. 200. 100. etc.

Chcąc JO. Xżna z Sulkowskich Sapiężyna zabezpieczye wszystkich Kupcow, rzemieślnikow i każdego gatunku ludzi towary, lub rzeczy do żywności do dworu iey przystawiaiących od wszelkiego ubezpieczyć zatrudnienia i siebie od niespokojności zapewnić, oświadcza ninieyszym ogłoszeniem, że na wszystkie wydatki gotowe daie pieniądze i żada aby nikt do dworu iey nikomu na kredyt nic nie dawał, co aby tym pewniey do wiadomości wszystkich došlo w gazety to swoie oświadczenie włożyć przed-siewziela.